Sławianin.

TYGODNIK

DLA RZEMIOSŁ, ROLNICTWA, HANDLU, DOMOWEGO GOSPODARSTWA I DLA POTRZEB PRAKTYCZNEGO ŻYCIA W OGÓLNOŚCI.

No. 34.) W SOBOTĘ 19. WRZEŚNIA 1829. (*cena* 20. *gr.*

Protinus aërei mellis coelestia dona
Exequar.

Virg. Georgic.

Teraz głoszę dar niebios w wonnych kroplach miodu.
Przekład. F. Frankowski

ROLNICTWO. — *Pszczoły w Brazylii.* — St. Hilaire w swém piśmie: *Podróż do wewnętrznéj części Ameryki*, tak mówi o pszczołach tego kraju. „W stepie Sgo Franciszka, jak i w innych górzystych okolicach Brazylii, jest pełno rozmaitych gatunków pszczół, dających miód bardzo rzadki przewybornego smaku, który daleko jest lepszy od europejskiego, i nie posiada takiego obrzasku jak tamten. Uważają go także za uzdrawiający i gojący. Niektóre z tutejszych gatunków pszczół, budują swe wspólne mieszkania w ziemi, inne znowu, i to kilka gatunków, mieszczą swe ule w pniach drzew. Wszystkie te pszczoły nie mają żądeł, i tylko jeden gatunek onych, które zowią *Jatajca* wypuszczają, skoro się je cokolwiek naciśnie, z końca zadu wilgoć parzącą. Tym zwykle zabiéra się miód nocą. Inne

gatunki pszczół, zwane *Urucu*, *Bai*, *Sanharo*, *Bura bravo*, *Chapé*, *Arapua* i *Tubi*, bronią się wprawdzie, skoro się ich ule nachodzi, atoli zdaje się, że tak jak tamte nie mają żądeł i tylko pyszczkiem gryzą. Dla pod-biérania miodu zazwyczaj tu piłą podcinają drzewo w którém się one gnieżdżą, i niszczą wtenczas bez litości zarazem jajka i płód; inni znowu odpiłowywają tylko tę część drzewa, w któréj pszczoły zrobiły sobie schronienie, i zawieszają tę część odpiłowaną drzewa, wraz z jéj skarbem pod dachem domów. Na brzegu morskim Sabara, znaleziono środek do pomnożenia pszczelnictwa, który się dobrze udał: to jest, podczas gdy pszczoły oddaliły się w pole, wybiérają z ich mieszkania kilka plastrów z młodym płodem i jajkami, i wkładają je w próżne barcie lub ule poprzedniczo olibanem wykadzone. Wielkie mnóstwo pszczół wprowadza się za niemi do nowo przygotowanego mieszkania i wypełnia je miodem i woskiem. Wszystkie te atoli pszczół gatunki nie najlepiéj w pobliżu budynków umieszczać, największa bowiem liczba tak osadzonych, opuszcza wkrótce takie mieszkanie, i tylko dwa podobno są takie gatunki, co przyzwyczaić się dają od biédy i oswoić, z bliskością domów mieszkalnych. Pszczoły z *Minas-geraes*, a przynajmniéj największa ich liczba, są bardzo ufne i ułaskawione, siadają na ręku i na twarzy człowieka i dają się łatwo ująć; najwięcéj jest takich, co bardzo miły mają zapach od tych kwiatów, które odwiédzają dla szukania pożywienia. Największym nieprzyjacielem tego tak użytecznego a niekolącego owadu, jest niezaprzeczenie człowiek: mają oni atoli jeszcze mnóstwo innych nieprzyjaciół, do których osobliwie ptaki i mały gatunek jaszczurek należą. Pszczół mieszkających w ziemi są niebezpiecznémi

nieprzyjaciołmi pewne węże nagie (*). Wosk pszczół brazylskich jest czarniawy; długo starano się go wybielić, co téż w części udało się, robią bowiem piękne stoczki i świéce z niego. (*Bibl. phys. écon.—Der Land u. Haus-wirth.*)

HISTORYA HANDLU. — *Stosunki handlowe dawnych wschodniéj Europy narodów z Indyami.*—Od najpiérwszych początków Państwa Rossyjskiego, duch przemysłu handlowego w narodzie rossyjskim był upowszechnianym, i nieustannie przez panujących ożywianym. Miasta Nowogród Wielki i Kijów, od niepamiętnych czasów handlem były sławne i zamożne. Panujący, od Ruryka dotąd, szczególniéj utrzymywaniem i wzmaganiem tegoż ducha byl zajęci. Ich przedsięwzięcia wojenne, prawa i ustawy, jedynie do tego celu dążyły; co stopniowo postawiało Rossyą w coraz większéj sile, możności i potędze (**). Z po-

---

(*) Należące do rodzaju *Coecilia*, i zapewne gatunek *C. lumbricoïdea*; może téż do rodzaju *Amphisbaena*, gatunku prędzéj *A. alba*, niż *A. fuliginosa*, bo chociaż o tym ostatnim gatunku mówią że lubi mrówki, a tém samém pewnie i pszczoły; atoli że piérwszy się niemi karmi, o tém z pewnością wiémy ze świadectwa dwóch podróżników Jérzego Margrafi Kapit: Stedman. O tym to rodzaju, z powodu baśni pomiędzy pospólstwem w *Surinam* upowszechnionéj, jakoby mrówki dobrowolnie karmiły tę gadzinę póki ślepa, Dr. *Jarocki* w swém dziele tak się wyraża. „Gdyby to było prawdą, byłby to bardzo piękny i moralny postępek ze strony mrówek, ale powieść ta jest mylną.“

(**) Znając dobrze, iż handel jest duszą ożywiającą, i główną podstawą społeczeństw, krajowcy tam, trudnili się nim od dawna, i ciągle go prowadzą; że zaś nigdy, nie tylko wewnętrznego handlu, ale nawet zewnętrznego, z rąk swych nie wypuszczali, i cudzoziemcom nie powierzali, kupczenie więc, nie mogło być dla nich obcém. Wcześnie postrzeglszy się na zagrażającéj im zarazie, wcześnie téż ją usunęli, jak świadczy Tatyszczew, Karamzyn, Czołków i inni;

stępem nauk innych, wprowadzona także została nauka handlu. Literatura Rossyjska, liczy mnóstwo dzieł tłuma-

---

(obacz także Начертание купеческой системы T. II. str. 291. § 261, gdzie o wypędzeniu żydów z Kijowa w r. 1113. jako lichwą ciemiężących naród, tudzież o Ukazach z r. 1727. i 1742. w téj saméj materyi jest mowa), a tém samém odwrócili szczęśliwie zgubne dla siebie skutki na przyszłość. Ztąd téż zawiązała się w tym narodzie, i coraz piękniéj rozwijała i upowszechniała, owa zabiegłość i obrotność, stanowiąca jednę z piérwszych zalet ogółu mieszkańców tego potężnego i rozległego Mocarstwa, a osobliwie głównego w niém, to jest Sławiańskiego plemienia. Te przymioty, zamieniając się z czasem na wrodzone niejako usposobienie, musiały koniecznie upowszechnić zamożność i polor, jakie są zawsze i wszędzie nieod-zownym skutkiem pomyślnéj czynności przemysłowéj, a szczególniéj, darzącego się handlowego ruchu. Nie dziw przeto, że w krótkim przeciągu czasu, tak wielki zrobili postęp, w tym zyskownym zawodzie, iż nie tylko potrafili chlubnie wytrzymać współ-ubieganie z zamożnemi i biegłemi w kupczeniu przybyszami najoświeceńszych narodów, ale nawet coraz zaszczytniéj na niém wychodzić. Jawnym dowodem, ile inne narody za ważny uważają handel tego Państwa, jest to, że w kompterach wszystkich głównych miejsc targowych świata, zmuszeni są potrzebą cudzoziemscy kupcy, znać język rossyjski. Tak więc z pomiędzy wszystkich dyalektów sławiańskich, ten tylko jeden, ma utrzymane prawdziwe życie, godność, i znaczenie swoje. Słuszność więc nakazuje wyznać, że naród ten jak z jednéj strony, powinien z wielu miar, a szczególniéj co do czynności przemysłowéj wszelkiego rodzaju, być wzięty za wzór do naśladowania, tak z drugiéj strony, sam tylko może, czynną stać się pomocą i przewodnikiem, do dźwignienia i odrodzenia się reszty bratnich szczepów wielkiego plemienia.

W Polszce pod tym względem działo się całkiem opacznie. Ten kraj jako bliższy, przystępniéjszy i stojący długo, (nawet bez żadnéj istotnéj kontroli), dla każdego otworem, nie dziw, że chciwy zysku i obrotniéjszy przychodzień, że zbiegi i wszelkiego rodzaju włóczęgi, którzy najwięcéj z południa i zachodu doń przybywali, z przepełnionych ludnością krajów, gdzie zatém częścią ścisk, częścią zbytki, nauczyły ich więcéj cenić dostatki i ubiegać się za skarbami, zwiedziawszy się, najkorzystniéjsze położenie zajęli, i główne czynności handlowe opanowali. Łatwo się domyśléć (co téż i

czonych i oryginalnych, zasady nauki handlowéj wykładających, o których na inném miejscu będziemy może mieli

---

dzieje stwierdzają) że pierwiastkowy ród Teutonów, ciągle główny, najskuteczniéjszy, i tym zgubniéjszy, że skryty, wpływ wywiérał, jak na całe potężne liczbą i bitnością Sławian plemie, swego najbliższego i groźnego sąsiada, tak téż na Polskę: i ten wpływ tak dalece wziął przewagę, tak wytrwale i zręcznie był kierowany, że przychodnie innych narodów, jak Włochy, Francuzi, Izraelici, i inni, acz często z nimi współubiegający się za zyskiem, a nawet rodacy służyli za narzędzie tamtym: czasem nawet poniewolnie w brew własnéj korzyści. Najtrudniéjsze musiało być dla nich, piérwsze podejście przezornego jeszcze wówczas, bo ufnego w własną, niepożyczaną mądrość narodu; lecz skoro to udało się, skoro zdradliwéj chytrości kroki, barwą szlachetnéj prawości odziane, nie zostały przez naród długą wieków koleją do niezłomnéj rzetelności nawykły, poznane: łatwiéjsze było dalsze dokonanie celu. Wiedziano dobrze, iż aby osłabić naprzód, a potém do reszty pokonać całego, tyle ich zatrważającego sławiańskiego olbrzyma, potrzeba było dojąć go zaraz w samym zarodzie, odejmując mu starożytne jego światło i mądrość, a niedopuszczając szérzenia się nowo-czesnéj oświaty, aby nie był w stanie poznać własnych sił, godności i świętego prawa do odwiecznéj przodków swych dziedziny; trzeba było odwieśdź go zaraz od dzieciństwa niestosownêm wychowaniem bądź przez cudzoziemców niedobranych i nie zdatnych, bądź zgubniéjszych jeszcze, bo pod płaszczem narodowości ukrytych, a podług rozmyślnego planu zgodnie działających przychodniów, którzy w swéj przewrotności, kierowali nas na walnych konsumentów dla swéj przemysłowéj produkcyi, ucząc gardzić wszelkim przemysłem, nauką, czynnością, uczciwym zarobkiem, a najbardziéj wpajając odrazę od kupczenia: i tam gdzie nie mogli namówić na zupełną ciemnotę, aby się niepostrzeżono na ich prawdziwéj dążności, tam czcze błyskotki powiérzchownego poloru, i zarozumiałość (gorsze nad samą najgrubszą niewiadomość), upowszechnili, i do nich zapalili. Nie dziw więc iż odtąd coraz ciemniéjszy i dla tego zaniedbujący sposobności częstego goszczenia u obcych w handlowych celach, a przez to niedość oswojony z przebiegłością rodowity krajowiec, osobliwie wtenczas, póki jeszcze morze, rozległość kraju, i rozmaitość płodów, większe niż teraz do tego przedstawiały ułatwienie; nieobeznany z szybkim a olbrzymim postępem, jaki późniéj sztuka kupczenia w Europie otrzymała, przez zastosowanie rozlicznych kombinacyj i udoskonaleń, które ułatwiły, uprościły, skróciły lub przyśpieszyły bieg działań handlowych, i onym

sposobność mówić. Pisma peryodyczne rozmaitémi w tym przedmiocie wiadomościami są także często napełniane. — Z tych jednę mianowicie:

O stosunkach i związkach handlowych z Indyami starożytnych narodów wschodniéj Europy, (która dziś pod władzą Rossyi porządkuje się i zakwita), rozbiérającą przedmiot, jaki, nie tylko z geograficznego położenia naszego, wiele nas obchodzić powinien, ale nadto, dla wszystkich narodów cie-

---

większą pewność nadały; nie tylko zostawion własnym pojedyńczym siłom, bez stałej, a mądréj ojcowskiéj opieki, ale owszem mające do zwalczenia prócz niebezpieczeństw i wątpliwości nieoddzielnych od czynności handlowych, coraz więcéj wzmagające się, swawolę i liczne prześladowania; — przypuścił zbyt wcześnie do uczestnictwa w działaniach handlowych, nie już pojedyńczego cudzoziemskiego przychodnia, ale lud obcy, wiarą, ustawami, obrzędami, zwyczajami, a co większa przesądami i zabobonami całkiem od niego różny i daleki, zewsząd dla lichwy, któréj się wówczas wyłącznie oddawał wyganiany, a ztąd ściśléjszym w nierozdzielną całość zjednoczony węzłem. Ten, ledwo co zyskał łaszeniem się, w gościnnym kraju przytułek, alić wkrótce rozpoiwszy obdarł lud prosty, sroższy jeszcze cios zgotował dla możnych, (za niebaczność z jaką dozwolili mu niegdyś szérzyć u siebie i wzmagać, ową rozpustę i nierządność, owe zapamiętałe marnotrawstwo i nieład, a z niemi inne bardziéj jeszcze każące nieprawości, konieczne skutki szumnéj nędzy, i ogólnego bankructwa), aby się stać wyłącznym panem handlu, który posiadłszy, swą złą wiarą i ciemnotą znikczemnił i odstręczył, bo z osławieniem kraju za granicą, kredyt upaść musiał; a jak w większéj połowie Europy, w miarę odstępowania handlu obcym, słabiała stopniami i zniknęła nareszcie przewaga sławiańskiego plemienia, w téj odwiecznéj i rodowitéj jego siedzibie, jak to plemie tam, z początku chytrością i podejściem obcych, a do reszty jawną ich przemocą, dało się oddalić od brzegów cztérech mórz, i wyzuć z dostatków, godności, znaczenia: i przyjęciem tylko obcych języków (osobliwie niemieckiego), okupiło swoje ocalenie od zupełnéj zagłady i wytępienia na własnéj ziemi; tak znowu przeciwnie w Polszce ocalał jako tako (ów z pomiędzy wszystkich sławiańskich dyalektów najwięcéj od swego źrzódła oddalony), język, a zniknęło lub wyrodziło się plemie. *W. St*

kawy, bo dozwalający przewidywać, zwłaszcza w obecnym stanie rzeczy na wschodzie, możność nadania całkiem innego obrotu, dzisiéjszemu handlowi z Indyami, — a jako tak ważną, czytelnikom naszym w wolném z Rossyjskiego języka tłumaczeniu (obacz Wiestnik Europy Nr 23. i 24. z r. 1817.) udzielamy.

Większa część dawnéj drogi do prowadzenia handlu z Indyami, przez starożytne narody odkrytéj, używanéj i z czasem dla zmiany lub upadku tychże narodów, a tém samém, dla nowych stosunków handlowych, zaniedbanéj, teraz pod panowaniem Rossyi zostaje. — Być może, iż kiedykolwiek nadarzy się pora tęż drogę wznowić. — Zaiste, czas, duch narodów, wszystko, słowem wszystko się zmieniło. — Wiém iż do przywrócenia téjże drogi, potrzebaby użyć wielkich przedsięwzięć, i wielkich usiłowań. — Jednakże przewidując ogromne dla Rossyi korzyści, nie ustawam w życzeniach, ażeby droga handlowa przez dawne narody wskazana, wznowioną być mogła (*a*). Przy-

---

(*a*) Nie ja piérwszy o tém myśli moje podaję. Genueńczyk *Paulo*, za czasów Papiéża Leona X. w Rzymie mieszkający, przekładał W. Xięciu Bazylemu Joanowiczowi IV. ażeby handlowe stosunki z Indyami przez morze Kaspijskie ustanowić. — Objaśnił on, jak wielkie korzyści Rossya mogłaby odnosić, jeźliby towary indyjskie do Astrachanu przez morze Kaspijskie przywożone były, a ztąd rzékami *Wołgą* i *Oką* do Moskwy, z Moskwy zaś lądem do *Dźwiny*, a potém Dźwiną do Rygi, które to miasto całéj Europie towarów indyjskich takim sposobem dostarczaćby mogło. — *Histoire du commerce et de la navigation des anciens*, *par* Huet, *Evêque d'Auranchez. p.* 53. Potém zaś we Francyi 1626 r. podany był plan względem ustanowienia z Persyą handlu jedwabiem przez Rossyą, to jest: przez morze Kaspijskie, Astrachan, Moskwę i Rygę, *ibid p.* 54. Fryderyk Xiąże Holsztyńskie z takiémże samém przedstawieniem wysyłał Posłów do Rossyi, co ze wszelkiémi szczegółami wy-

stępując do mojego przedmiotu, dla lepszego rzeczy wyjaśnienia, uczynię *krótki rys, jakim sposobem Grecy założyli Kolonije nad brzegami morza Czarnego, i jak lądem handel stopniowo się rozszérzał i wzmagał, oraz dla jakich zniknął przyczyn.* — *Opiszę nakoniec, w jakiém teraz znajduje się położeniu taż droga handlowa.* — Dla dowodu zaś, odwoływać się będę do tych autorów, z których wiadomości moje czerpałem.

Herodot mówiąc o założeniu tych Kolonij *(b)*, wyraża: „iż nadzwyczajne pomnożęnie się ludności w Rzecz-Popolitych Greckich, duma i ucisk niektórych rządów, oraz wrodzona Grekom miłość wolności, naygłówniéjszym były powodem do przenoszenia się znacznéj ich części w bezludne kraje.“ — Oprócz tego, inni opuszczali swą ojczyznę wedle zrobionych bogom ślubów, za powstanie z choroby, lub uniknienie nadzwyczajnych niebezpieczeństw, inni zaś wychodzili z kraju przez posłuszeństwo wieszczbom wyroczni. W późniéyszym czasie pozakładane także zostały nowe osady dla handlowych stosunków, lub téż dla widoków politycznych *(c)*.

„Wszystkie te osady z początku zależały od tych miast, z których pochodziły; dopomagały im do ich potęgi, wzbogacenia, i dobrego bytu; rozprzestrzeniały światło; wprowadzały do miast ojczystych nowe prawa i obyczaje *(d)*. Lecz osady te były także przyczyną dlugich i

---

jaśnione jest w historyi tego poselstwa przez Adama Oleara wydanéj.

(*b*) L. 5. C. 42.

(*c*) Voyage du jeune Anacharsis en Grèce.

(*d*) *Bougainville*, Dissertation sur les Métropoles et les Colonies. — *St. Croix*, de l'état des Colonies des anciens peuples.

krwawych wojen Greków z Medami, Persami, i innémi sąsiedzkiémi narodami *(e)*. —Miletczycy w Karyi mieszkający, piérwsi otrzymali na morzu Czarném nad słabémi flotami Chaldejczyków zwycięztwo i założyli osady na południowych tego morza brzegach, to iest: *Trebizont*, *Hernassę*, *Ceraz*, *Iskopol*, *Synopę*, i *Herakleę* *(f)*.

Potém odkryli oni leżące naprzeciw Trebizontu Taurydy brzegi, i w znacznej odległości od tego miejsca, gdzie wedle podania dawnych historyków, Orest ucierpiał rozbicie się okrętu i znalazł Ifigeniją swą siostrę *(g)*, wybudowali na półwyspie miasto *Cherson*, któremu dali nazwisko Heraklijskiego Chersonezu.

Następnie ponad brzegami Taurydy, stopniowo powiększały się osady, i rozpościérały panowanie swoje do Bosforu Cymeryjskiego (pół-wyspu Kafskiego czyli Teodozyańskiego); założyły miasta, *Teodozyą* i *Pantykapeę* (*Kercz*); nakoniec przybywszy na przeciwny brzég tego zaléwu, gdzie teraz czarnomorscy kozacy mieszkają, zbudowali miasto *Fanagoryę*. Postępując daléy ponad brzegami jeziora Meotyckiego (morza Azowskiego) założyli nieco twierdz obronnych i latarni morskich, tudzież przy ujściu rzeki *Tanais (Donu)* zbudowali miasto *Tanais*, czyli teraźniéjszy *Azow (h)*.

(*e*) *Raynal*. Hist. polit. et Philosoph. des Établ. etc.

(*f*) Britisch. Biblioth.

(*g*) Teraz w tém mieyscu znajduje sie Klasztor grecki S. Jérzego.

(*h*) Mówią jednak niektórzy historycy, iż miasto Azów założoném jest przez Alexandra W. — Quint. Curt. I. II. p. 145. wspomina o założoném przez Alexandra mieście przy ujściu rzeki Tanais, któremu dał nazwisko *Alexandrya*.

Oprócz tych wymienionych osad, Miletczycy założyli także kolonije nad rzékami Dniestrem i Dnieprem, i nad piérwszą z tych rzek zbudowali miasta *Ozyus* i *Nikopeę*, nad drugą zaś miasto *Olbię (i)*.

Po Miletczykach, następują w historyi Achejczycy, którzy byli założycielami osad greckich nad rzeką Kubanią, a nawet i Lacedemończycy, którzy naymniéj od wszystkich innych handlem i przemysłem trudnili się, na brzegu Kolchidy (*Mingrelii*) zbudowali miasto *Dioskurias*, które pod nazwiskiem *Sewastopola* w średnich wiekach swym handlem było sławne *(k)*.

Nayznaczniéjsze greckie osady w Kolchidzie były ponad rzeką Fazus (teraz Riom), przez różne Rzecz-pospolite założone; — osady te prowadziły handel z Indyami, i miasto *Sarapana*, które było w tém miejscu gdzie teraz kończy się spław rzeki *Fazus*, było średnim punktem i składem towarów indyjskich. — Miasto *Faz* znaydujące się dawniéj przy samém ujściu rzeki tegoż nazwiska do morza Czarnego wpadającéy, było nad wszystkie inne bogatszém i obszerniéjszém — w *Kolchidzie* wzdłuż rzeki *Fazu*, były miasta *Cyrceum*, *Eja*, *Tindaryda*, *Cyng*, i *Cyta*. W tém ostatniém mieście wedle podania, urodziła się znana Medea. *Cyta* nazywa się teraz *Kutais*.

Mitrydates Król Pontu, ten wielki i możny monarcha znany z tylu nieszczęść i smutnego zakończenia swego życia, był piérwszym zdobywcą osad nad brzegami morza Czarnego i Azowskiego leżących *(l)*. — Mitrydates przy o-

---

(i) Czyli Borysten; — teraz na tém miéjscu znajduje się wioska Hrabi Bezborodki *Uroczyszcze stu Magił* zwana.

(k) *Huet* Hist. du Comm. etc.

(l) *Plutarch.*

bejmowaniu tronu, na 124. lat przed narodzeniem Chrystusa Pana, świetnémi zwycięztwy był znamienitym.— Szukał on przyczyny do wydania wojny Rzymianom, zaczął ją i w najkrótszym czasie podbił całą Azyą, wypędził rzymskie legiony z Grecyi, z Macedonii i Tracyi, i rzymskich wodzów Appiusza i Akwiliusza, zabrał w niewolą.

Lecz nie opisując wszystkich pomyślności Mitrydatesa, ograniczam się tylko na wymienieniu tego, co się mojego tyczy przedmiotu.— On zawojował osady greckie od Bosforu Trackiego do Trebizontu, to jest: Kolchidę, osady ponad Kubaniem i w Taurydzie, tudzież podbił narody mieszkające przy brzegach *Borystynesu* (Dniepru), *Hipanisu* (Bohu), *Aksiaka* czyli *Istera* (Dunaju) i *Tyrasa* (Dniestru).

Mitrydates nie mógł zwrócić uwagi swoiéj na handel w tych stronach prowadzony, i protekcyi mu swoiéj okazać; całe swe trzydziestoletnie panowanie przepędził on prawie w bezprzestannéj wojnie. Powiadają, iż w całym przeciągu tego czasu, dwa lata tylko było pokoju;— nakoniec przez Pompejusza zwyciężonym i z tronu zrzuconym został. Farnaces, wyrodny syn Mitrydatesa, z nieszczęśliwego oyca uczynił swéj dumie ofiarę.

Farnaces objąwszy rządy po Mitrydatesie, kusił się po razy kilka, zrzucić jarzmo władzy rzymskiéj. Wszystkie jego usiłowania były próżne; nakoniec odebrał należną karę, za wiarołomność i zdradę przeciwko ojcu uczynioną. Juliusz Cezar, otrzymał nad nim to znakomite zwycięztwo o którém przyniósł do swego senatu te znane trzy słowa: *veni*, *vidi*, *vici* *(m)*.

(*m*) Com. Caesar.

Za Césarza Trajana rozszérzone zostały zdobycia przez Syllę, Lukulla, Pompejusza i Juliusza Cezara zrobione.— Narody mieszkające w północnéj i wschodniéj stronie Taurydy, dostały się także pod władzę rzymską. Trajan założył osady nawet w stepach scytyjskich. Lecz doświadczono poźniéj, iż osady te korzystnémi nie były, i utrzymywanie licznych garnizonów, dla ochraniania osadników w miejscach graniczących z dzikim i srogim narodem, było dla rządu ciężarem. Adryan Césarz zwolna tamtejszych osadników ztamtąd wyprowadził.

Geograficzne o tych osadach wiadomości znaléść można jedynie tylko w historykach rzymskich *(n)*.

Pliniusz podał nam uwagi Warrona Mucyusza, i Korneliusza, którzy sami w tych stronach byli. Arryan, urząd głównego naczelnika w Kapadocyi sprawujący, jak najprawdziwsze opisy zostawił. Jego własnemu dozorowi powierzone były osady i flota na morzu Czarném znajdująca się;— miał on więcéj od innych sposobności zebrania o tych stronach istotnych i najdrobniéjszych wiadomości.

Po upadku Rzymian *(o)*, Wenecyanie wzmocnili się na morzu Czarném i Azowskiém, i cały handel sobie przywłaszczyli.— Ci przebiegli republikanie, korzystali z zamieszań Césarstwa wschodniego uciskanego przez Turków. Zebrane wojsko na odzyskanie ziemi świętéj, obrócili naprzeciwko Konstantynopola, i jednemu z xiążąt francuzkich dopomogli opanować tron césarzów wschodnich.

(*n*) Jeden tylku Herodot przed historykami rzymskimi o tém pisał.

(*o*) Okazuje się tu bardzo wielka przerwa, którą możnaby dopełnić wypisami Stryttera z historyków byzantyńskich i ze zrobionych badań przez Taumana. *Przypisek Redaktora Wiestn. Eur.*

Potém utrzymywani sojuszem tego monarchy, wszystkie porty na morzu Czarném opanowali.

Genueńczycy, nieustanni nieprzyjaciele i przeciwnicy Wenecyanów, ich miejsce zastąpili; oni przez różne podstępy zrobili spisek w Konstantynopolu, dopomogli do przywrócenia na nowo césarzów greckich, i wkrótce po wstąpieniu na tron Michała Paleologa, opanowali Tauryde; wznowili upadłe miasto Teodozyę, powrócili mu piérwsze rzymskie nazwisko *Kaffy*, i w krótkim czasie port ten przyszedł do lepszego, aniżeli był dawniéj stanu *(p)*.

Osady genueńskie w Taurydzie, przez jedno towarzystwo handlowe *(q)* założone, rozszérzone były. Lecz słabych natenczas greckich césarzów protekcya, nie była dostateczną. Genueńczycy przymuszeni byli szukać przyjaźni Hana Kozarów *(r)*, który z pewnémi ograniczeniami nadał im przywiléj władania Tauryda.

Z tém wszystkiém Genueńczycy w krótkim czasie potrafili tak się wzmocnić i utwierdzić, iż nie tylko zaczęli

---

(*p*) Inne zaś osady nad brzegami rzek Dunaju, Dniestru i t. d., jedne były zupełnie spustoszone, drugie zaś opanowane przez dzikie, w miejscach przyległych mieszkające narody. *Huet* Hist. du Comm. etc.

(*q*) Które nazywało się Kazarskiém, znajdywało się ono w Genui i miało główny i bezpośredni rząd nad wszystkiémi w Taurydzie osadami. Po zawojowaniu Konstantynopola przez Turków, towarzystwo S. Jérzego témiż osadami zarządzało, które także znajdowało się w Genui.

(*r*) Osady rozpościérały swą władzę tylko ponad brzegami morza. — Kraj zaś wewnętrzny i stepy Taurydy, w mocy dzikich narodów zostawały. — Taury, Cymbry, Scyty, Hunny i t. d. naprzemian władali niémi. — Kozary podbili Tauryde w końcu wieku VII. lecz oni sami byli często zwyciężani przez Peczeniegów i Połowców, (*Siestrzeńcewicz w opisaniu Taurydy.*)

się otwarcie Kozarom sprzeciwiać, ale nadto mając w swéj władzy twierdzę *Sudę* (Sudak), *Balaklawę* i inne, odważali się sami napadać na wewnętrzne kraje Kozarów, niszcząc je ogniem i mieczem.

Nie ugasała dawna i nieskończona nienawiść i zazdrość Wenecyanów przeciwko Genueńczykóm; — dawali oni zawsze baczność na ich postępki, potrafili zawrzéć sojusze z Kozarami, którzy pałali zemstą za okrucieństwa i niesprawiedliwości przez Genueńczyków sobie wyrządzane. Po zawarciu takowych sojuszów, Kozary napadli i porazili Genueńczyków na lądzie; w tymże samym czasie gdy Wenecyanie, Pizanie i inne sprzymierzone przeciwko Genueńczykom narody, zniszczyły ich flotę na morzu Czarném, a tak Genueńczycy zbliżali się do ostatecznego upadku. Niespodziewane zdarzenie ich wybawiło. Baty i potomek Kingis-hana, napadł na Kozarów *(s)*, zwyciężył ich, wypędził z Taurydy i na miejscu ich osadził Tatarów mongolskich, którzy nadali temu pół-wyspowi nazwisko *Krymu.*

Genueńczycy potrafili pozyskać przyjaźń tych nowych władzców; — prowadzili oni z nimi nader korzystny handel, zamieniali towary swoje za bogate zdobycze zebrane przez Tatarów w czasie rozgrabienia Indyów i Persyi.

Handel ten trwał przez lat 150: lecz nieszczęścia, których doświadczyli przodkowie Genueńczyków, nie zrobiły ich doświadczeńszymi i ostrożniéjszymi; oni nie umieli zachować przyjacielskiego z władnącym w Taurydzie narodem pożycia. Mahomet II. Sułtan Turecki w r. 1475. na prośbę Tatarów zabrał Kaffę, zawładnął wszystkiémi genueńskiémi osadami i Genueńczyków nazawsze ztamtąd wypędził. Od tego czasu żaden z narodów europejskich

---

(s) W wieku XIII. w tymże samym czasie gdy Baty napadł na Rossyą.

w Taurydzie nie miał władzy, i Tatarzy będąc pod opieką Turków, nikogo do swych portów nie dopuszczali. Wznowienie tego handlu na morzu Czarném, zostawioném było Katarzynie II. Tauryda przyłączona do Rossyi w r. 1783. i dla wszystkich narodów wolny do niéj przystęp otwartym został.

Szczegółowe opisywanie tych wszystkich zdarzeń, oraz niniéjszego położenia tych osad, do mego przedmiotu nie należy; kończę tu rys o osadach nad morzem Czarném, i przystępuję do historycznych badań o handlowych stosunkach z Indyami dawnych narodów.

Z początku jedynie tylko rybołowstwo stanowiło cały handel grecki na morzu Czarném, i sam ten przemysł był podstawą téj sławy i wielkości, do któréj z czasem osady greckie doszły. Rybołówstwo na morzu odbywane, sposobiło Greków do odwagi marynarskiéj, dopomagało im do ćwiczenia dobrych majtków, i podawało możność powiększania siły morskiéj, gdy tego wymagała potrzeba.

Osady prowadziły znakomity handel rybą soloną, którą w dalekie wysyłano strony *(t)*. Sól potrzebną dostawały od narodów mieszkających nad rzéką Gallis *(u)*, tudzież z jezior słonych niedaleko Pantykopei (Kercza) leżących. Lecz ponieważ połów ryb był nadto obfitym, zatém wynalazły one sposób wytapiania tłustości z ryb większych. Tłustość ta w poźniéjszych czasach stała się ważną gałęzią ich handlu. Używanie łoju do robienia świéc i na inne potrzeby, nie było jeszcze natenczas znaném *(w)*.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

(*t*) Britisch. Biblioth.

(*u*) Perekopskie słone jeziora za Kozarów stały się znanémi.

(*w*) Britisch. Biblioth. i *Busch* Handbuch der Erfindungen.

—*Nowe dzieła matematyczne* (*dokończenie ze st. 112. T. II.*)

— W Turynie wyszły świéżo uwagi P. Plauat nad funkcyami eliptycznemi, gdzie szczególniéj trudni się rozwinięciem elementarném twierdzeń P. Jacobi umieszczonych w piśmie peryodycznym P. Schumacher (*Astronomische Nachrichten*).— Z dzieła P. Cauchy pod napisem: *Exercices des Mathématiques*; wyszło także kiłka nowych zeszytów.

Pisma peryodycznego poświęconego fizyce i matematyce, pod tytułem: *Wiener Zeit-schrift für Physik und Mathematik* wydawanego przez A. Baumgärtner i A. v. Ettinghausen, już wyszło pięć tomów, każdy ze czterech 8-do 9-arkuszowych zeszytów złożony. Ważne zawiéra ono matematyczne artykuły, prócz fizycznych, które główną część pisma tego stanowią.

Znanego pisma peryodycznego które w Bruxelli pod tytułem: *Correspondance mathématique et physique* jest wydawane, wyszło już 4 tomy, każdy po 6 zeszytów 3-do-4 arkuszowych, i 2 zeszyty na tom piąty. Piérwsze dwa tomy tego pisma wydawali wspólnie PP. J.G. Garnier i A. Quetelet; dalszych, sam ten ostatni matematyk jest wydawcą. Więcéj się zajmuje to pismo upowszechnieniem prawd wiadomych matematycznych i onych wyjaśnieniem, jak odkryciem nowych. Mieści w sobie także wiadomości innych stycznych umiejętności, tudzież materyały do historyi tych umiejętności i onych zastósowań.

Naostatek znane *Annales des Mathématiques* P. Gergonne ciągle wychodzą, i zawiérają wiele ciekawych materyj, równie jak część matematyczna *du Bulletin Universel* B. de Ferrussac.

DOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE CZYNIONE W OBSERWATORYUM ASTRONOMICZNÉM WARSZAWSKIÉM.

Wrzes. 1829.	Barometr w cal: i lin: par:		Termom: Réaum.	Hygrometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
11	cal: 27 lin:	6,94	+ 14°, 6	91°	O	słoń: i chmury
12	27	7,22	+ 16 , 5	92	SE	pogodyn
13	27	6,66	+ 14 , 1	92	S	pochmurny
14	27	4,39	+ 14 , 3	94	S-SE	słoń: i chmury
15	27	4,21	+ 12 , 2	95	O	deszcz
16	27	7,85	+ 9 , 1	92	O	pogodny
17	27	5,70	+ 8 , 7	93	S-SE	dészcz